

---

WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY  
TOM XXII (2025), Ng 1  
s. 121-139  
doi: 10.36121/pgoldyn.22.2025.1.121

Piotr Gołdyn  
ORCID 0000-0003-4382-6526  
(Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego)

## **Nauczyciele ukraińscy w służbie polskiej oświaty w inspektoracie szkolnym łuckim w dwudziestoleciu międzywojennym**

**Streszczenie:** Artykuł jest próbą ukazania i przeanalizowania pracy ukraińskich nauczycieli szkół powszechnych w inspektoracie szkolnym łuckim na Wołyniu. W ramach włączenia Wołynia w granice II Rzeczypospolitej, utworzono Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, a w jego ramach wydzielono inspektoraty. Jednym z nich był inspektorat szkolny w Łucku. Wśród wielu nauczycieli tam pracujących byli również Ukraińcy. Można zasadniczo przyjąć ich podział na dwie grupy. Do pierwszej zaliczymy tych, którzy w sposób sumienny przykładali się do swoich obowiązków, podnosili swoje kwalifikacje, rzetelnie prowadzili zajęcia z uczniami realizując w ten sposób programy szkolne. Drugą grupę stanowili ci, którzy z różnych względów nie radzili sobie jako nauczyciele, nie starali się nawet podnosić swoich kwalifikacji. Niezależnie od tego wszyscy oni byli w służbie polskiej oświaty i podlegali polskim władzom oświatowym, które tych pierwszych nagradzały, tych drugich zwalniały z posad.

**Słowa kluczowe:** polska oświata, Wołyń, II Rzeczpospolita, nauczyciele, Ukraińcy, służba, inspektorat szkolny

### **Ukrainian Teachers in the Service of Polish Education in the Łuck School Inspectorate in the Interwar Period**

**Summary:** The article attempts to present and analyze the work of Ukrainian teachers in public schools within the Łuck School Inspectorate in Volhynia. Following the incorporation of Volhynia into the borders of the Second Polish Republic, the Volhynian School District Board was established, and within it, several school inspectorates were designated. One of these was the Łuck School Inspectorate. Among the many teachers working there were also Ukrainians. They can generally be divided into two groups. The first group consisted of those who conscientiously fulfilled their duties, improved their qualifications, and diligently conducted lessons, thus implementing the school curricula. The second group comprised those who, for various reasons, struggled as teachers and made no effort to enhance their qualifications. Regardless of

their performance, all of them were in the service of Polish education and were subject to Polish educational authorities, who rewarded the diligent teachers and dismissed those who failed in their duties.

**Keywords:** Polish education, Volhynia, Second Polish Republic, teachers, Ukrainians, service, school inspectorate.

### Wstęp

Wynikiem traktatu ryskiego było włączenie Wołynia w struktury polskiego państwa. W 1921 r. utworzono województwo wołyńskie<sup>1</sup>. Struktura ludności tegoż województwa, kształtowała się zasadniczo pod wpływem osadnictwa i kolonizacji już od rozbiorów. Według spisu ludności na terenie województwa wołyńskiego zamieszkiwało w sumie 1 567 615 mieszkańców, a 10 lat później – 2 084 791. Najbardziej zaludniony był powiat lucki, w którym mieszkało wówczas – 210 123 (w 1921 r.) i 290 862 (w 1931 r.) mieszkańców. Jeśli chodzi o strukturę narodowościową, to przeważali Ukraińcy. W 1921 r. było ich nieco ponad milion, a 1931 prawie półtora miliona. Na drugim miejscu byli oczywiście Polacy – 266 tys. (1921 r.) i 347 (1931 r.). Pozostałe narodowości to Rosjanie (odpowiednio wg spisów 10 tys. i 24 tys.), Niemcy (25 tys. i 47 tys.), Czesi (25 tys. i 31 tys.). Nie można pominąć również ludności żydowskiej, która plasowała się na trzecim miejscu pod względem liczebności<sup>2</sup>. W 1921 r. na Wołyniu liczyła sobie ona w roku 1921 – 166 tys. przedstawicieli, a w 1931 – 174 tys.<sup>3</sup> Przy czym trzeba pamiętać, że w obu spisach powszechnych przyjęto nieco inne kryteria. W 1921 r. odnoszono się do narodowości, a dziesięć lat później głównym kryterium był język.

W kolejnym roku, czyli 1922, zorganizowane zostały struktury oświatowe na tym terenie przez powołanie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego<sup>4</sup>. Równocześnie z tym zaczęto tworzyć struktury niższego szczebla, a więc inspektoraty szkolne. Najczęściej odpowiadały one terytorium jednego lub dwóch powiatów. Inspektorem kierował wyznaczony przez kuratora inspektor, który w zakresie obowiązków miał między innymi administrowanie przedszkolami i szkołami powszechnymi, jak również działaniami związanymi z oświatą pozaszkolną. W jego gestii było również układanie budżetu czy też otwieranie i zamykanie szkół. Ogólnie organizował sieć szkół na podlegającym mu terytorium<sup>5</sup>. Nie można również zapomnieć, że to właś-

<sup>1</sup> Więcej na ten temat zob. W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921-1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.

<sup>2</sup> W kwestii mniejszości żydowskiej na Wołyniu, warto zwrócić uwagę na artykuł ukazujący ją przez pryzmat postrzegania przez władze wojewódzkie. Zob.: J. Durka, *Obraz społeczności żydowskiej na Wołyniu w świetle sprawozdań Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w 1939 r.*, [w:] *Żydzi na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Lusek, Bytom 2019, s. 131-134.

<sup>3</sup> A. Czuchryta, *Gospodarka województwa wołyńskiego*, Lublin 2016, s. 31-37.

<sup>4</sup> Rozporządzenie rady ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym ustroju władz szkolnych na województwa: nowogródzkie, wołyńskie, poleskie oraz na powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego (Dz. U. RP, 1922, nr 34, poz. 279). Patrz szerzej: M. Syrnyk, *Ukraińcy w Polsce 1918-1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996.

<sup>5</sup> Por. M. Falski, *Wprowadzenie powszechnego nauczania na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964, nr 4.

nie w rękach inspektorów spoczywały losy nauczycieli<sup>6</sup>. Bowiem to inspektor szkolny opiniował wnioski w sprawie mianowania, przenoszenia i zwalniania kierowników i stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych, mianowanie, przenoszenie i zwalnianie za zgodą nauczycieli tymczasowych oraz przenoszenie nauczycieli w powiecie na własną prośbę<sup>7</sup>.

Inspektor mógł udzielać także urlopów, ale nie dłuższych niż 14 dni. Zobowiązany był także sprawozdawać stan szkolnictwa i oświaty na terenie inspektoratu bezpośrednio kuratorowi<sup>8</sup>.

Według danych z 1924 r. na terenie podległym Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego działało 9 inspektoratów szkolnych. Były one zlokalizowane w Dubnie, Horochowie, Kowlu, Krzemieńcu, Lubomlu, Ostrogu, Równem, Włodzimierzu Wołyńskimi i oczywiście w Łucku<sup>9</sup>.

W okresie, w którym Wołyń leżał w granicach Imperium Rosyjskiego, a więc do wybuchu I wojny światowej nie istniały tam szkoły polskie, a jedynie rosyjskie. W czasie wojny szkolnictwem zajmował się Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich i Zarząd Cywilny Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego. Organizacje te w porozumieniu z miejscową ludnością i na jej życzenie zakładały szkoły. Komisarz Generalny Ziem Wschodnich w swoim rozporządzeniu z 11 października 1919 r. pozostawił pełną swobodę odnośnie języka nauczania w tych szkołach. Dokument ten ustanawiał bowiem „zasadę wolności nauczania w języku ojczystym grup narodowych, terytorium to zamieszkujących”. Jednakże szkoły, w których głównym językiem nauczania był nie polski, zobowiązane były wprowadzić język polski jako język w wymiarze nie mniejszym niż dwie godziny tygodniowo<sup>10</sup>.

Kiedy powstało Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego (1922 r.) objęło ono swoją jurysdykcją całe szkolnictwo na terenie województwa wołyńskiego. Według danych z pochodzących z 1921 r. funkcjonowało wówczas na tym terenie 658 szkół powszechnych z czego 395 było szkół polskich, 233 ukraińskie i 30 innych, w tym między innymi czeskich. W sumie uczyło się w nich 27855 uczniów a pracowało 681 nauczycieli. Dwa lata później, a więc na koniec roku szkolnego 1922/23 odnotowano już w sumie 1139 szkół powszechnych publicznych. W tej grupie polskich było 543, ukraińskich 442, utrakwistycznych 89. Warto dodać, że były również szkoły prywatne, prowadzone przez różne stowarzyszenia. W tej grupie nie było na przykład szkół ukraińskich<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> P. Gołdyn, *Administracja szkolna na Wołyniu w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Волинь у європейському геополітичному та культурному просторі: вибрані питання. Колективна Монографія*, Одеса 2021, s. 235

<sup>7</sup> „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego” 1924, nr 2, poz. 18.

<sup>8</sup> P. Gołdyn, *Administracja szkolna...*, s. 236.

<sup>9</sup> Ustrój władz szkolnych Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego” 1924, nr 1, s. 3.

<sup>10</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Materiały Ludwika Eckerta (III-180), *Sprawa języka nauczania w szkołach na obszarze Małopolski Wschodniej i Wołynia*, k. 49, [dalej: APAN, MLE (III-180)].

<sup>11</sup> M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918-1939*, Siedlce 1975, s. 133.

Liczba szkół wzrastała z roku na rok. W roku szkolnym 1924/25 na Wołyniu było już 1086 szkół. W tej liczbie polskich placówek zanotowano 672, ruskich (ukraińskich) 289, dwujęzycznych – polsko-ukraińskich było 96, a innych (w tym czeskich, niemieckich, hebrajskich) – 29. W tychże szkołach uczyło się 20551 dzieci wyznania rzymskokatolickiego, 119 grekokatolików, 52504 prawosławnych, 1344 ewangelików, 11457 Żydów i 68 przedstawicieli innych wyznań. Pod względem narodowości przeważali, co zrozumiałe, Ukraińcy – 50297. Drugą nacją byli Polacy – 20553. Pozostałe to: Żydzi – 11443, Czesi – 2007, Niemcy – 1302, Rosjanie – 634 i inni – 7. W placówkach tych uczyło w sumie 1985 nauczycieli<sup>12</sup>.

W roku szkolnym 1928/29 na Wołyniu były już 1394 szkoły powszechne (w tej liczbie było 99 szkół prywatnych), do których uczęszczało 136194 uczniów (z tego 6848 uczniów pobierało naukę w szkołach prywatnych). Nauczało w nich 2690 nauczycieli (w tym 248 pracujących w szkołach prywatnych). Wracając na chwilę do ilości szkół, to w miastach ulokowanych było 95 szkół, a na wsiach 1299. Biorąc pod uwagę język nauczania, to 503 szkoły były dwujęzyczne, 1288 – polskich, 498 – rusińskich, 33 – niemieckie, 9 – żargonowe (sic!), 35 – hebrajskich, 31 – czeskich i 3 – rosyjskie. Jeśli chodzi o szkoły średnie to na Wołyniu były 24 takie placówki, w których uczyło 355 nauczycieli (w tym 94 kobiety), a naukę pobierało 5869 uczniów (2528 dziewcząt)<sup>13</sup>.

W roku szkolnym 1931/32 na Wołyniu szkół polskich było 699 a polskich z ukraińskim jako przedmiotem 381. W następnym roku widoczny był spadek szkół polskich – było ich 585, a liczba tych drugich wzrosła do 534. W kolejnym roku szkolnym – 1933/34 tych pierwszych szkół było 514, a szkół polskich z ukraińskim jako przedmiotem 619.

Ten spadek szkół polskich był podyktowany przede wszystkim ustawą, która weszła w życie roku 1924<sup>14</sup>, a która odnosiła się do niektórych kwestii związanych z organizacją szkolnictwa. Wprowadziła ona zmiany szczególnie w polityce oświatowej na Wołyniu. W ocenie współczesnych:

Ustawa wychodzi z założenia, że trwale zespolenie Wołynia i Małopolski Wschodniej z Rzeczpospolitą będzie osiągnięte tylko wtedy, gdy ogół, a przynajmniej większość ludności tego terytorium będzie zespolona z Narodem Polskim swą kulturą prawnopolityczną i moralnospołeczną, swymi ambicjami cywilizacyjnymi, kultem tej samej tradycji historycznej, tych samych bohaterów i pisarzy, poetów. To zespolenie narodowo-kulturalne kresowej ludności niepolskiej z Polską powinno być naczelnym zadaniem polityki państwowej w województwach narodowomieszanych, przede wszystkim jednak polityki szkolnej. Póki nie mieliśmy własnego państwa, nasza polityka oświatowa musiała być nade wszystko obronna. Cały nasz wysiłek na narodowo mieszanych ziemiach szedł w tym kierunku, aby przez szkoły polskie ochronić wynarodowienie rozrzucone wśród większości ruskiej [ukraińskiej] mniejszości polskiej. Obecnie jednak musimy przejść od polityki

<sup>12</sup> *Sprawa języka nauczania...*, k. 57.

<sup>13</sup> T. Sas-Jaworski, *Wołyń w liczbach*, „Ziemia Wołyńska” 1930, nr 12, s. 3.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa (Dz. U. 1924, nr 79, poz. 766).

obrony polskości do polityki jej ekspansji, a więc nie wyodrębnić się od Rusinów – Ukraińców, ale iść do nich z naszymi cywilizacyjnymi wpływami. Nie chodzi, aby Rusini przestali być Rusinami, aby ich przerabiać na Polaków, ale o to, aby wzmocnić i utrwalić współzycie i wytworzyć wśród ludności ruskiej [ukraińskiej] żywą świadomość wspólną z Narodem Polskim cywilizacji zachodniej moralno-religijnej, prawno-państwowej i społeczno-gospodarczej<sup>15</sup>

Ciekawe zdanie na temat oświaty na Wołyniu wyraził w 1925 r. Jan Kornecki. Uznał bowiem, że ludność tam zamieszkująca nie jest przyzwyczajona do szkoły rusińskiej (ukraińskiej). Większość szkół jest bowiem polska, choć Polacy są na Wołyniu w mniejszości. Jak stwierdził nie ma potrzeby tego zmieniać. Widział, jednakże konieczność zadbania o nauczycieli<sup>16</sup>.

Dbanie o nauczycieli, szczególnie na Wołyniu i w ogóle na Kresach, było rzeczą istotną, jednakże ważne było również stawianie wymagań nauczycielom i większego zaangażowania z ich strony. Widać to wyraźnie w apelu skierowanym do „ciała pedagogicznego” przez kuratora wołyńskiego – Wincentego Sikorę. Pisał on w 1925 r.:

[...] wyrażam nadzieję, że Nauczycielstwo wołyńskie w wielkim Roku jubileuszów państwowych wyteży wszystkie Swe siły w kierunku podniesienia tutejszego szkolnictwa na jak najwyższy poziom. Spodziewam się, że każdy Nauczyciel wołyński stanie się dla ludności tej dzielnicy prawdziwym wzorem ofiarnego w pracy dla Państwa obywatelem, a każda szkoła stanie się ogniskiem kultury państwowej dla środowiska, w którym się znajduje. Z prawdziwym uznaniem podnoszę fakt, że pewna część Nauczycielstwa tutejszego zabrała się z całym zapalem do nauczania dorosłych analfabetów i że wielu spośród nauczycieli wolne chwile poświęca na urządzenie wykładów i przedstawień<sup>17</sup>

W 1926 r. ten sam kurator zauważył, że są nauczyciele, którzy wykonują swoje zadania sumiennie, ale przyznał, że jest też grupa nauczycieli, która wykonuje swój zawód nie przejawiając poczucia obowiązku. Uważał, że ta ostatnia grupa musi się poprawić i bardziej postarać. Aby to jednakże uczynić, nauczyciele ci powinni bardziej się zaangażować. Był przekonany, że ta grupa nie tylko powinna lepiej poznać programy nauczania, ale również realizować je na lekcjach, powinna także lepiej przygotowywać się do lekcji i pilnować godzin lekcyjnych zgodnie z wymaganymi przepisami. Poza tym konieczne było stosowanie przez nich nowoczesnych metod nauczania<sup>18</sup>.

Wracając do stanu liczbowego szkół, to z ustaleń poczynionych przez władze kuratorskie w 1934 r., w całym województwie wołyńskim były 1732 szkoły powszech-

<sup>15</sup> *Sprawa języka nauczania...*, k. 58-59.

<sup>16</sup> J. Kornecki, *Zadania oświatowe na Kresach*, „Oświata Polska” 1925, nr 2, s. 113.

<sup>17</sup> *Do Nauczycielstwa w Okręgu Szkolnym Wołyńskim*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego” 1925, nr 1, s. 1.

<sup>18</sup> *Pismo do Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Okręgu Szkolnym Wołyńskim w sprawie zgodnego z przepisami wykonywania obowiązków*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego” 1925, nr 3, poz. 39, s. 74-75.

ne. W powiecie łucki, będącym w kręgu zainteresowania w niniejszych rozważaniach, tych placówek było 264, a uczęszczało do nich 31450 dzieci. Niestety nie została podana liczba uczących w nich nauczycieli<sup>19</sup>.

### Praca nauczycieli ukraińskich

W zasobach Archiwum Obwodowego w Łucku zachowało się ponad 800 teczek akt osobowych nauczycieli szkół powszechnych z terenu inspektoratu szkolnego właśnie w tym mieście. Ponad 30 z nich, to akta nauczycieli narodowości ukraińskiej, którzy w tym czasie pracowali w polskich szkołach. Na podstawie analizy wybranych nauczycieli dokonana zostanie próba określenia ich funkcjonowania w systemie polskiej oświaty.

Trzeba pamiętać, że na Wołyniu uczyli nauczyciele różnych narodowości. Oprócz Polaków, pojawiali się tam także Żydzi, Czesi i oczywiście Ukraińcy. Według danych z roku szkolnego 1932/33 na całym Wołyniu w szkołach powszechnych pracowało 3235 nauczycieli. Zdecydowaną większość stanowili Polacy. Było ich 2615. Ukraińców było 426, Rosjan 122. Poza tym 28 Czechów, 2 Niemców, 31 Żydów i 11 innych, niedookreślonych narodowości<sup>20</sup>.

Trzeba również dodać, że początkowo przyjmowano nauczycieli, którzy nie posiadali nawet podstawowych kwalifikacji zawodowych. Potrzeby były jednakże tak duże, że nie było innego wyjścia. Oczywiście nauczyciele byli zobowiązani podnosić swoje kwalifikacje, odbywać kursy, zdawać przepisane prawem egzaminy. W późniejszym czasie do szkół powszechnych trafiali przede wszystkim nauczyciele, którzy ukończyli seminaria nauczycielskie<sup>21</sup>.

Nauczyciele ukraińscy, podobnie jak i innych narodowości, chcąc pracować w polskim szkolnictwie, zobowiązani byli do złożenia przysięgi. Kiedy jeszcze nie było województwa wołyńskiego, a władzę nad tym terenem sprawował Zarząd Terenów Przyfrontowych i Etapowych, każdy z nauczycieli składał przysięgę o następującej treści:

Obejmując stanowisko nauczyciela przy jednej ze szkół Ziemi Wołyńskiej, przysięgam uroczyście, iż będę służyć wiernie i gorliwie Państwu polskiemu, dba-

<sup>19</sup> APAN, MLE (III-180), Uwagi i notatki o szkolnictwie i polityce szkolnej na Wołyniu i Małopolsce wschodniej oraz dane ze zjazdu kuratorów 1928 r., sygn. 79, *Uwagi o stanie szkolnictwa i oświaty na Wołyniu*, k. 24.

<sup>20</sup> APAN, MLE (III-180), sygn. 80, *Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu wraz z planem pracy polityczno-społecznej i oświatowej 1933-1934*, s. 4.

<sup>21</sup> Problem kształcenia i dokształcania nauczycieli podejmowany był przez wielu autorów i dobrze opracowany, nie mam więc konieczności streszczania go w treści artykułu. Aby pogłębić zagadnienie warto sięgnąć do takich opracowań jak choćby: J. Doroszewski, *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918-1937)*, Lublin 2002; tenże, *Zakłady kształcenia nauczycieli w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1999; Z. Stankiewicz, *Działalność seminariów nauczycielskich na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w latach 1919-1939*, Toruń 2006; R. Stankiewicz, *Edukacja nauczycieli w II Rzeczypospolitej*, Żary 2013; W. Wincenciak, *Z dziejów kształcenia nauczycieli w Łomży (1914-1994)*, Łomża 1996. O kształceniu i podnoszeniu przez nauczycieli swoich kwalifikacji pisze również P. Gołdyn w publikacji poświęconej życiu nauczycieli w II RP. Zob.: P. Gołdyn, *Życie codzienne nauczycieli w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2024. Na marginesie wydaje się, że istotne byłoby poświęcenie uwagi naukowej działalności seminariów nauczycielskich na samym Wołyniu. Dotychczas temat ten nie doczekał się odrębnego opracowania.

jąc zawsze o pożytek Kraju i dobro publiczne, według najlepszego rozumienia, że będę przestrzegał ściśle przepisów prawa i postanowień zwierzchności oraz dochowam tajemnicy urzędowej we wszelkich sprawach, spełniając sumiennie obowiązki zawodu swego i polecenia przełożonych.

Honorem swym i własnoręcznym podpisem przyrzeczenie to stwierdzam, a za złamanie wszelkim konsekwencjom się dobrowolnie poddaję<sup>22</sup>.

Tego typu przysięgi podpisało wielu nauczycieli ukraińskich w okręgu szkolnym łuckim. Jednym z nich był Jan Błasik. Trzeba dodać, że był to nauczyciel z pewnym doświadczeniem, jeszcze w czasach rosyjskich, pracował bowiem w kilku wiejskich szkołach już od roku 1914<sup>23</sup>. Nauczyciel ten pracował kilka lat w polskim szkolnictwie, aczkolwiek w 1929 r. inspektor szkolny stawiał wiele zarzutów wobec niego. Uważał, że niechlujnie prowadzi dokumentację szkolną, że nadużywa alkoholu, że jego poziom wiedzy (miał skończony kurs dla nauczycieli szkół cerkiewnych) jest zbyt niski, żeby móc odpowiednio realizować program szkolny, nauczać dzieci na odpowiednim poziomie. Sugerował nawet zwolnienie go ze służby<sup>24</sup>. Nie do końca informacje podawane przez inspektora były prawdziwe, bowiem w aktach osobowych zachowało się zaświadczenie o tym, że w 1921 r. ukończył początkowy kurs pedagogiczny, który trwał około miesiąca<sup>25</sup>.

Już po utworzeniu okręgu szkolnego na Wołyniu rota przysięgi została zmieniona, a w zasadzie ujednolicona na terenie całej II Rzeczypospolitej (poza Śląskiem) i brzmiała:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczyniać się będę w moim zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowanie, przepisów prawa strzedz (sic!) będę pilnie obowiązków mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia moich przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicę urzędową dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż<sup>26</sup>.

Ogólnie rzecz ujmując nauczycieli ukraińskich pracujących w okręgu szkolnym łuckim podzielić możemy na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej zaliczymy tych, którzy z dużym zaangażowaniem włączali się w działalność edukacyjną, podnosząc swoje kwalifikacje, starając się realizować programy nauczania. Z kolei do drugiej grupy zaliczyć trzeba nauczycieli, którzy zupełnie – z różnych powodów oczywiście – nie radzili sobie w tym zawodzie, nie potrafili zorganizować swojej pracy, podnosić swoich kwalifikacji, a tym samym często byli zwalniani z posad.

<sup>22</sup> Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti, (dalej: DAWO), Inspektorat Szkolny Łucki (ISŁ), fond 38, opis 1, sprawa 980, *Rota przysięgi*, k. 3.

<sup>23</sup> Tamże, *Akt notarialny*, k. 10.

<sup>24</sup> Tamże, *Pismo Inspektora Szkolnego do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Równem*, k. 13.

<sup>25</sup> Tamże, *Zaświadczenie*, k. 16.

<sup>26</sup> P. Gołdyn, *Życie codzienne...*, s. 106.

Nauczycielem spełniającym kryteria pierwszej grupy był z pewnością Bazyli Bogacki. W momencie obejmowania posady w polskim szkolnictwie był już doświadczony życiowo i zawodowo. Urodził się 15 stycznia 1878 r. w Pierejaśle, z rodziców Tymoteusza i Nadziejy z d. Dawidowskiej. Był wyznania prawosławnego. W 1912 r. wstąpił w związek małżeński z Zenaidą (nazwisko panieńskie nieznanne). Z małżeństwa tego na świat przyszło dwoje dzieci: Anatoli (22 października 1915 r.) i Leonid (26 marca 1921 r.). Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1898 r. ukończył Seminarium Duchowne w Połtawie, a w 1902 r. Uniwersytet Kijowski. Pracę w zawodzie rozpoczął już w 1898 r. pracując między innymi w „szkole ludowej Markowskiej”, następnie przeniesiono go do „Sołozyna Dejnekwskiej szkoły”. Kolejną placówką była dwuklasowa szkoła w Skwirach (od 1900 r.). Pięć lat później pracował już w dwuklasowej szkole miejskiej w Jampolu, a w 1906 r. został nauczycielem w podobnej placówce w Radomyślu. Do wybuchu I wojny światowej pracował jeszcze w Lytyczowie i Płoskirowie. Do szkolnictwa polskiego został przyjęty w 1922 r. kiedy to Inspektor Szkolny w Ostrogu powierzył mu stanowisko kierownika siedmioklasowej szkoły w tym mieście. Pięć lat później został przeniesiony z urzędu do Szkoły Powszechnej nr 3 w Łucku. W lutym 1929 r. został przydzielony do pracy w Państwowym Prawosławnym Seminarium Duchownym w Krzemieńcu<sup>27</sup>.

Polskie władze oświatowe doceniały pracę i kompetencje Bazylego Bogackiego, powierzając mu wiele dodatkowych zadań. I tak na przykład w 1927 r. powołano go do komisji egzaminacyjnej dla uczniów zdających maturę w trybie eksternistycznym. Miał przeprowadzać egzaminy z języka ruskiego (ukraińskiego) i rosyjskiego oraz propedeutyki filozofii. Proszono go również o przygotowanie sześciu tematów wypracowań pisemnych z każdego z wymienionych języków<sup>28</sup>. Fakt ten świadczy o dużym zaufaniu do Bogackiego, bowiem pamiętać trzeba, że nie pracował on wówczas w szkole średniej, a nauczał w szkole powszechnej.

Jeszcze w tym samym roku kuratorium informowało inspektorat szkolny w Łucku o tym, że zamierza zatrudnić Bogackiego w okresie wakacyjnym jako prelegenta na kursie języka ukraińskiego, który miał się odbywać w Kostopolu, w lipcu. Równocześnie sugerowano, że Bogacki może być również w sierpniu, w tym samym charakterze, skierowany na podobny kurs organizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu nad Bugiem<sup>29</sup>. Warto zaznaczyć, że B. Rogacki w 1928 r. został powołany przez kuratora na członka podkomisji oceny książek<sup>30</sup>. Natomiast w czerwcu tegoż roku inspektor szkolny wydelegował go na Zjazd Metodyczno-Pedagogiczny Nauczycieli Ukraińskich, który odbywał się we Lwowie<sup>31</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nauczyciele, którzy chcieli podjąć dodatkowe zajęcia musieli uzyskać zgodę kuratora. Nie zawsze wnioski były rozpatrywane pozytywnie, między innymi dlatego, że praca w drugiej placówce mogła

<sup>27</sup> DAWO, fond. 38, opis. 1, sprawa 1009, *Wykaz stanu służby*, k. 2.

<sup>28</sup> Tamże, *Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego* z 26 stycznia 1927 r., k. 5a.

<sup>29</sup> Tamże, *Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektora Szkolnego w Łucku* z 26 maja 1927 r., k. 20a.

<sup>30</sup> Tamże, *Pismo z Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektora Szkolnego w Łucku* z 24 stycznia 1928 r., k. 34.

<sup>31</sup> Tamże, *Zaświadczenie* z 30 czerwca 1928 r., k. 43.

dezorganizować zajęcia w tej macierzystej<sup>32</sup>. B. Bogacki otrzymał takie pozwolenie, dzięki czemu mógł nauczać języka ukraińskiego w Gimnazjum Państwowym im. Tadeusza Kościuszki w Łucku<sup>33</sup>.

1 lutego 1929 r. został przeniesiony za własną zgodą do Państwowego Prawosławnego Seminarium Duchownego w Krzemieńcu. Kuratorium powierzyło mu równocześnie obowiązki inspektora tej placówki<sup>34</sup>. W ten sposób zakończyła się praca Bogackiego w szkolnictwie powszechnym i średnim w inspektoracie szkolnym łuckim. Warto dodać, że Kazimierz Szelański, kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego docenił całokształt pracy Bogackiego nadając mu prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości<sup>35</sup>.

Prawo do tegoż medalu posiadał także inny nauczyciel ukraiński – Nazar Hutowski, pracujący wówczas w szkole w Kotowie<sup>36</sup>. Urodził się 15 października 1889 r., we wsi Zarybki. W 1909 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie w Dumaniu, a w 1924 r. złożył egzamin z przedmiotów humanistycznych<sup>37</sup>. Jego dobre przygotowanie i dobra praca sprawiły, że w 1930 r. decyzją kuratorium mianowano go stałym nauczycielem szkół powszechnych, co w przypadku nauczycieli ukraińskich nie było wcale rzeczą częstą<sup>38</sup>.

Prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości nadano także Witaliuszowi Maksimczukowi. Przyznano mu je 12 sierpnia 1929 r., a podpisał się pod dokumentem kurator Kazimierz Szelański<sup>39</sup>. Co ciekawe, nie przeszkodziła temu kara, jaka spadła na niego ze strony kuratorium w 1926 r. Został wówczas karnie przeniesiony do szkoły w Trentkach, bowiem wyraził zgodę na odbycie w szkole zebrań politycznych, których zgodnie z prawem czynić nie wolno było<sup>40</sup>.

Również Tatiana Szyprykiewicz otrzymała prawo to tego wyróżnienia. Była wówczas nauczycielką w Żukowem<sup>41</sup>. Choć trzeba zauważyć, że miała ona pewne peyrypetie. Otóż, 25 kwietnia 1929 r. szkołę wizytował inspektor, który w sprawozdaniu napisał:

Dzieci nie zastałem, gdyż nauczycielka zarządziła bielenie klasy, motywując swoje zarządzenie niemożnością otrzymania robotników podczas ferii świą-

<sup>32</sup> P. Gołdyn, *Życie codzienne...*, s. 249.

<sup>33</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1009, *Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. T. Kościuszki w Łucku z 4 października 1927 r.*, k. 25

<sup>34</sup> Tamże, *Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Bazylego Bogackiego z 27 grudnia 1928 r.*, k. 59.

<sup>35</sup> Tamże, *Dokument potwierdzający prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości*, k. 66.

<sup>36</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1158, *Dokument potwierdzający prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości*, k. 32.

<sup>37</sup> Tamże, *Kwestionariusz*, k. 1.

<sup>38</sup> Tamże, *Dekret ustalenia*, k. 34.

<sup>39</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1401, *Dokument potwierdzający prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości*, k. 3.

<sup>40</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektora Szkolnego w Łucku z 2 lipca 1923 r.*, k. 8.

<sup>41</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1795, *Dokument potwierdzający prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości*, k.45.

tecznych. Uważam to za samowolną przerwę nauki szkolnej bez uzasadnienia. Dziennik nie jest prowadzony w myśl wskazówek w nim zawartych, lekcje nie odnotowane od 23 IV. Akta szkolne w porządku chaotycznym, kroniki szkolnej brak. Ewidencji wypożyczanych książek nie ma. Brak naczyń dla wody do picia, mycia rąk, obsługa nie opłacana od 1 II opału brakowało<sup>42</sup>.

W związku z powyższym inspektor szkolny nałożył na nauczycielkę karę dyscyplinarną<sup>43</sup>. Kuratorium uznało jednakże, że było to niezasadne, bowiem nie zostało przeprowadzone postępowanie dyscyplinarne wymagane odpowiednimi przepisami. Kara została anulowana<sup>44</sup>.

Jednym z nauczycieli ukraińskich, który zrobił „karierę” w polskiej oświacie był z pewnością Dymitr Barczuk (s. Jana i Marty z domu Łazariw) urodzony 15 października 1891 r. w miejscowości Gruszka, w woj. stanisławowskim. Ukończył sześć klas prywatnego gimnazjum w Rohatynie<sup>45</sup>. Wiadomo również, że szkołę tę ukończył w czerwcu 1913 r. Niestety nie wiadomo, czy uczył przed przyjęciem do służby w polskiej oświacie. W każdym razie w maju 1923 r. został tymczasowym nauczycielem w szkole w Skorowidzie (gm. Jeziorko) w powiecie łowickim, jednakże z początkiem roku szkolnego 1923/1924 został przeniesiony do szkoły w Wiciu, również na terenie tegoż powiatu, gdzie pracował do 27 lutego 1928 r., kiedy to decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego został przeniesiony do szkoły w Hawczycach, w gminie Trościaniec, w powiecie łuckim<sup>46</sup>. Translokacja ta nie miała charakteru dyscyplinarnego, a nastąpiła na prośbę Barczuka w ramach zamiany. D. Barczuk został nauczycielem w łowickim trochę przypadkowo. Brał on udział w kursie metodycznym w Łowiczu i w tym czasie właśnie zamianowano go nauczycielem we wspomnianym Skorowidzie. W momencie przeniesienia był już stałym nauczycielem<sup>47</sup>. W okręgu szkolnym łuckim popracował niespełna cztery lata, bowiem decyzją władz oświatowych został przeniesiony na równorzędne stanowisko do powiatu grójeckiego, do szkoły w Chynowie. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego informowało Barczuka, że zostaje przeniesiony z „urzędu dla dobra szkoły”, a zatem wynika z tego, że jego działalność zawodowa i pozazawodowa na Wołyniu nie była pozytywnie oceniana przez władze oświatowe, stąd decyzja o tej translokacji. Musiała to być dość poważna sprawa, bowiem przeniesienie nastąpiło w trakcie roku szkolnego. Był wówczas nauczycielem szkoły w Mykowie<sup>48</sup>. Niestety w zachowanych aktach osobowych Barczuka nie znalazło się żadne uzasadnienie tej decyzji ministra. Dalsze jego losy nie są znane.

<sup>42</sup> Tamże, *Sprawozdanie*, k. 47.

<sup>43</sup> Tamże, *Pismo do Kuratorium OSW z 6 listopada 1929 r.*, k. 46.

<sup>44</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektora Szkolnego z 21 września 1929 r.*, k. 48.

<sup>45</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 978, *Wykaz stanu służby*, k. 28

<sup>46</sup> Tamże, *Odpis*, k. 10.

<sup>47</sup> Tamże, *Przebieg służby nauczycielskiej*, k. 11.

<sup>48</sup> Tamże, *Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 marca 1932 r.*, k. 20.

Bardzo pozytywnie oceniano również pracę Grzegorza Gitetija. Ten młody wówczas nauczyciel, urodził się w 1906 r. w Kamionce-Peratynie w powiecie rawskim. Ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie w Sokalu w 1928 r. Cztery lata później zdał egzamin kwalifikacyjny, był już wówczas zatrudniony w Siedmioklasowej Szkole Powszechnej w Kołkach<sup>49</sup>. W czasie wizytacji przeprowadzonej w maju 1930 r. hospitowano jego zajęcia z matematyki, stwierdzając, że prowadził lekcje spokojnie, potrafił utrzymać uwagę dzieci, a materiał został przez nauczyciela wyczerpany. Rok później obserwowano jego zajęcia z języka polskiego w I oddziale. Zapisano wówczas: „przerobiony materiał działwa przyswaja, czyta wyraźnie; nauc[yciel] w pracy systematyczny, sumienny”<sup>50</sup>. Widać zatem profesjonalne podejście Gitetija do swojego zawodu. Mimo, że był Ukraińcem, uczył języka polskiego zgodnie z wytycznymi programowymi. Zresztą do każdego przedmiotu, którego uczył podchodził z takim samym zaangażowaniem, a poza rachunkami, językiem polskim, nauczał także przyrody i języka ukraińskiego.

W roku szkolnym 1935/1936 uczestniczył w Wyższym Kursie Nauczycielskim w Warszawie. Pierwotnie otrzymał na to doskonalenie urlop bezpłatny, jednakże kuratorium zmieniło decyzję, udzielając ostatecznie urlopu płatnego<sup>51</sup>.

Czasami te oceny zmieniały się wraz z upływem czasu. Przypadek Lubow Lisinko jest tego najlepszym przykładem. Jeśli chodzi o jej kwalifikacje to posiadała świadectwo ukończenia kursów na nauczycielkę domową (Kijów 1910 r.), a w roku 1923 r. zdała egzaminy z przedmiotów humanistycznych i metodyczno-pedagogicznych. Co więcej w 1932 r. ukończyła Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie<sup>52</sup>. Trzeba dodać, że w 1930 r. została ustanowiona nauczycielką stałą, a od 1932 r. na własną prośbę przeniesiono ją do pracy w 6-klasowej Szkole Powszechnej w Boremlu<sup>53</sup>.

W aktach zachowały się cztery oceny pracy wystawione w latach 1929-1935. W pierwszej datowanej na 16 maja 1929 r. napisano, że Lisinko jest energiczną nauczycielką i sprawdza się w pracy organizacyjnej. Chwalono także to, że dzieci uczą się w czystej i estetycznie urządzonej sali i że są rozwinięte. Nauczycielka osiągała dość dobre wyniki nauczania. Jako dobry określono także jej stosunek do dzieci i miejscowej ludności. W październiku ten sam inspektor wizytując prowadzone przez nią lekcje w klasach II i III stwierdził, że wyniki są dostateczne. Podobną ocenę wystawił 20 października 1930 r. Jednocześnie uznając, że nauczycielka „inteligentna i pracowita, klasa czysta i estetycznie przybrana. Zeszyty poprawiane i dobrze utrzymane”. W ocenie z 25 stycznia 1933 r. napisano, że lekcja historii w piątej klasie została dostatecznie przeprowadzona pod względem metodycznym. Nauczycielka właściwie ujęła temat lekcji, jednakże inspektor uznał, że pytania stawiane dzieciom nie były na ich poziomie. Podkreślono jednakże, że jest dobrą wychowawczynią, a pracy oddaje się z zapałem. Nie brakuje jej też obowiązkowości<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1008, *Wykaz stanu służby*, k. 1.

<sup>50</sup> Tamże, k. 1a.

<sup>51</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wotyńskiego z dnia 21 stycznia 1936 r.*, k. 1.

<sup>52</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1376, *Wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacji*, k. 2.

<sup>53</sup> Tamże, *Wyciąg z wykazu stanu kwalifikacyjnego i służby*, k. 9a.

<sup>54</sup> Tamże, k. 12a.

Ostatnia z zachowanych ocen pochodzi z lutego 1935 r. Została ona zapisana w takim oto brzmieniu:

Lekcja historii w klasie V przeprowadzona pod względem metodycznym dostatecznie przy uwzględnieniu aktywności samodzielności dzieci. Pytania miejscami niejasne i niezupełnie dostosowane do poziomu dzieci. Wyniki nauczania w zakresie historii dostateczne. Lekcja zajęć praktycznych w kl. VI i VII przeprowadzona celowo. Nauczycielka oddaje się pracy w szkole z całym zapałem. W pracy wychowawczej szkoły bierze bardzo czynny udział, prowadzi z pożytkiem szkolne organizacje uczniowskie, którym poświęca wiele pracy i wysiłku. Nadzwyczaj pracowita, sumienna i obowiązkowa. Wynik pracy dobry<sup>55</sup>.

Jak zatem widać oceny te były różne. W każdym razie nauczycielka mimo słabiej prowadzonych zajęć lekcyjnych, mocno była zaangażowana w działalność wychowawczą, organizacyjną. A te elementy również wpływały na jej ogólną ocenę, która w tym przypadku była dobra.

Do nauczycieli słabych, w oparciu o opinie wyrażone przez władze oświatowe zaliczyć należy Jakima Feszczuka. Urodził się on 3 września 1883 r., niestety miejsce urodzenia nie jest znane. Legitymował się świadectwem nauczyciela szkół średnich. W 1919 r. został mianowany nauczycielem w szkole w Wotniowie. Posiadał już pewne doświadczenie w zakresie pracy w oświacie, bowiem wcześniej pracował w szkołach wiejskich w Bubonowie, Michale, Kałusowie.

Podobnie słabo oceniano innego nauczyciela – Jana Goca (ur. 26 września 1865 r. we wsi Trokowiszczce). Nauczyciel ten miał spore doświadczenie w zawodzie, bowiem pracował już od 1886 r., a w 1907 r. objął stanowisko w szkole w Niwie. Jak sam pisał, język polski znał „mało”<sup>56</sup>. Tę słabą znajomość języka polskiego dostrzegło również kuratorium, co zostało wyartykułowane w piśmie do inspektora szkolnego:

W odpowiedzi na pismo z dnia 13 września [...] zechce Inspektorat Szkolny zwrócić uwagę nauczycielowi tamtejszego powiatu p. Janowi Gocowi, by zapoznał się z pisownią języka polskiego, gdyż zachodzi wątpliwość czy p. Goc w ogóle może skutecznie nauczać, jeżeli w krótkim podaniu czyni szereg błędów ortograficznych<sup>57</sup>.

Jego pracę określano jako niedostateczną, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że zachowuje się odpowiednio. Jednakże w 1925 r. inspektor szkolny pisał: „Dzieci nic nie umieją, są nierozwinięte, nauczyciel wychowuje młodzież w duchu nieprzychylnym dla państwa”<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1140, *Wykaz stanu służby*, k. 10-10a.

<sup>57</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektoratu Szkolnego w Łucku z dnia 16 września 1924 r.*, k. 30.

<sup>58</sup> Tamże, *Ocena pracy*, k. 9.

Nie tylko Goc miał problemy z polską pisownią. Widać to również, czytając życiorys napisany przez nauczycielkę Eupraksję Gryzentowicz. Oto jego treść (zapis oryginalny):

Urodziłam się dnia 1 Pazdziernika 1879 r. w m. Kaszówce, powiatu Kowelskiego na Wołyniu. Po ukończeniu kursa początkowej szkoły i wysłuchaniu dwómiesięcznych nauczycielskich lekcji w Żytomierzu pracowałam jako nauczycielka w początkowych szkołach we wsi Boguszowie i we wsi Lubczanach od 1895 do 1915 roku. Po ewakuacji z powodu wojny byłam nauczycielką we wsi Średniej-Derażnie powiatu Nowogradwołyńskiego od 1916 do 1918 roku. W roku 1917 przy męskiej duchownej szkole w Żytomierzu złożyłam egzamin na stanowisko nauczycielki. W roku 1918 wysłuchałam miesięczne lekcje ukraińskiej mowy w m. Nowogradwołyńsku. Wogóle pracowałam w charakterze nauczycieli w ciągu 23 lat<sup>59</sup>.

E. Gryzentowicz pracowała w ukraińskiej Szkole Powszechnej w Lubczu. Jej dwie koleżanki, które pracowały w ukraińskiej 7-klasowej Szkole Powszechnej w Łucku – Ksenia Nickiewicz i Mindora Kondratowicz notarialnie potwierdziły jej wcześniejszy przebieg pracy zawodowej<sup>60</sup>. Jednakże w 1926 r. okazało się, że posiada ona niewystarczające kwalifikacje, nie złożyła też przepisanych prawem egzaminów i została zwolniona z posady z dniem 31 lipca tegoż roku<sup>61</sup>.

Piotr Iwaniuk, ur. 21 grudnia 1894 r. w Koniuchach, w powiecie horochowskim, pracował w szkole w Chorolupach, w gminie Ołyka. Ukończył ochłapowską cztero-klasową szkołę nauczania cerkiewnego i złożył egzamin nauczycielski w Klementyńskiej Szkole Duchownej. Już po zatrudnieniu w polskiej oświacie zdawał egzaminy z przedmiotów humanistycznych (1924 r.), metodyczno-pedagogicznych (1925 r.) i fizyczno-matematycznych (1926 r.)<sup>62</sup>. Mimo tak dobrego przygotowania, nie zawsze lekcje prowadzone przez niego stały na dobrym poziomie. Świadczy o tym choćby taka opinia kierownika szkoły z przeprowadzonej hospitacji 24 marca 1939 r.

Język polski w kl. II. Pogadanka o wiosnie. Na wstępie nauczyciel pyta: Co jest na dworze? Odp. Teraz jest na dworze śnieg. Co działo się ze śniegiem w zimie? Śnieg leżał. Co się dzieje teraz ze śniegiem? Śnieg topnieje. Które ptaszki już powróciły? Skowronki i czajki. Którego marca mamy dziś? Odp. 24 marca. Jutro którego będzie? Odp. 25 III. Naucz[yciel]. Jutro Matka Boska będzie prowadziła wiosnę. Co teraz jest? Teraz jest wiosna. Nauczyciel. Powtórzcie to zdanie. Dzieci powtarzają to zdanie zapisują je na tablicę i w zeszytach. Po dniu jutrzejszym spodziewamy się czego? Odpowiedzi różne. Nauczyciel opowiada dzieciom, co w dniu 25 III Matka Boska będzie robić. W dalszym ciągu nauczyciel stawia dzieciom cały szereg pytań, na które dzieci dają odpowiedzi. Tak upłynęło 45 m. po

<sup>59</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1147, *Życiorys Gryzentowicz Eupraksji*, k. 8.

<sup>60</sup> Tamże, *Akt notarialny z 26 kwietnia 1922 r.*, k. 15.

<sup>61</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektora Szkolnego w Łucku z 16 maja 1926 r.*, k. 34.

<sup>62</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1234, *Kwestionariusz*, k. 1.

czym nauczyciel kazał wyjąć podręczniki i odczytał dzieciom czytanekę p.t. „Było to w marcu”. Tempo lekcji zbyt powolne. Lekcja słabo przygotowana<sup>63</sup>.

W podobnym tonie kierownik szkoły wypowiadał się o lekcji arytmetyki prowadzonej przez nauczyciela. Dzieci miały problem z opanowaniem działań na liczbach w zakresie do stu. Nie rozumiały systemu dziesiętnego, nie potrafiły dodawać i odejmować liczb dwucyfrowych<sup>64</sup>.

Bardzo słabym nauczycielem był Teodor Konkiewicz (ur. 20 września 1885 r. w Horochowie). Był absolwentem szkoły nauczycielskiej w Ochłapowie, którą ukończył w 1902 r. Według wyciągu z akt personalnych wynika, że w 1927 r. złożył egzamin nauczycielski. Przed przyłączeniem Wołynia do Polski uczył w szkołach cerkiewnych w kilku miejscowościach<sup>65</sup>. W polskiej oświacie jednakże się nie sprawdził. W 1920 r. zatrudniony został w szkole w Torczyni, a w 1923 r. przeniesiono go do Okorska Małego<sup>66</sup>. Pracował tam do połowy lat trzydziestych, jednakże poddany ocenom okresowym w 1935 i 1936 r. otrzymał dwukrotnie ocenę niedostateczną<sup>67</sup>. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, wiązało się to ze zwolnieniem z posady<sup>68</sup>. W wyciągu z akt personalnych nie ma żadnych informacji o doskonaleniu warsztatu nauczycielskiego, co może sugerować, że to było jedną z przyczyn podjęcia takich kroków przez władze oświatowe.

Tak słabych nauczycieli zwalniano z posad. Przykładem takiego działania może być osoba Jana Szyprykiewicza. Uczył przez jakiś czas w szkole we wsi Łyszczce, gm. Trościaniec. Jego słabość wynikała przede wszystkim z niskiego wykształcenia i braku chęci podnoszenia swoich kwalifikacji. Odnotowano, że ukończył „4 klasy duchownego seminarium w Żytomierzu”<sup>69</sup>. Bardzo słabo oceniano też jego pracę. Uważano, że wyniki są na poziomie niedostatecznym, a dzieci chodzą brudne i zupełnie nie są zainteresowane nauką<sup>70</sup>.

Grupa nauczycieli ukraińskich pracujących w szkołach w okręgu szkolnym była większa, niestety o wielu z nich zachowały się tylko szczątkowe dane. Przykładem może być Włodzimiera Olga Wełyczko urodzona 19 marca 1908 r. Pochodziła z województwa tarnopolskiego. Ukończyła Prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie Koła Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Kołomyi<sup>71</sup>. Wiadomo, że 1 grudnia 1928 r. zatrudniona została w Szkole Powszechnej w Romanowej, gminy Poddębce. Umowa została zawarta na okres do 30 czerwca 1929 r., a więc zasadniczo na siedem miesięcy<sup>72</sup>. Wiosną 1930 r. przebywała już poza inspektoratem szkolnym w Łucku. Prosząc inspektora o odesłanie jej dokumentów, wskazywała

<sup>63</sup> Tamże, *Arkusze spostrzeżeń*, k. 8a-9.

<sup>64</sup> Tamże, k. 9.

<sup>65</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1313, *Wyciąg z akt personalnych*, k. 1.

<sup>66</sup> Tamże, k. 1a.

<sup>67</sup> Tamże, k. 2.

<sup>68</sup> P. Gołdyn, *Życie codzienne...*, s. 108.

<sup>69</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1796, *Zaświadczenie*, k. 27.

<sup>70</sup> Tamże, *Ocena pracy*, k. 14.

<sup>71</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1048, *Wykaz stanu służby*, k. 2.

<sup>72</sup> Tamże, *Umowa*, k. 5.

swoje miejsce pobytu w Sokalu. Miała zamiar przenieść się do innego inspektora-tu<sup>73</sup>.

Interesująco jawi się również przykład nauczyciela Jana Borysa Karaszczuka. Urodził się on w 1895 r. w Horodyszczach i tam też zamieszkiwał (choć przez pewien czas pomieszkiwał również w Łucku)<sup>74</sup>. Jest to o tyle ważny fakt, że sam Karaszczuk prosił o zatrudnienie go w szkole, w jego rodzinnej wsi<sup>75</sup>. Za tym, żeby uczył w tej właśnie szkole byli również mieszkańcy. 21 listopada 1920 r. prawie trzydziestu mieszkańców wsi Horodyszczcze wzięło udział w wiecu, w którym uchwalono zwrócić się do polskich władz oświatowych, aby te odwołały mianowanego nauczyciela Skabałę<sup>76</sup>, bowiem nie można było dla niego wyszukać izby na mieszkanie, a mianować w to miejsce Karaszczuka. Mieszkał on we wsi, więc nie potrzebował mieszkania. Mieszkańcy zadeklarowali, że między innymi wybielą izbę szkolną i w nagrodę dla nauczyciela dawać mu będą 15 funtów zboża jesienią i 10 funtów kartofli wiosną, ale nie później niż do Wielkanocy<sup>77</sup>. Władze oświatowe przychyliły się do tej prośby i powierzyły stanowisko nauczyciela Karaszczukowi w Horodyszczach, ale w 1923 r. zwolniły go z posady. Decyzję motywowano brakiem odpowiednich kwalifikacji do nauczania<sup>78</sup>. Dodać należy, że nauczyciel ten miał ukończoną Miejską Szkołę w Łucku i pięć klas gimnazjum, do którego uczęszczał w Kijowie<sup>79</sup>.

I jeszcze jeden przykład z problemem objęcia posady przez nauczycielkę ukraińską, choć podobne przypadki spotykały także nauczycieli innych narodowości pracujących w polskiej oświacie. Otóż Anastazja Kożewnikowa została przydzielona do polsko-ukraińskiej jednoklasowej szkoły w miejscowości Kobcze. Przed objęciem posady pojawiły się problemy z ewentualnym znalezieniem dla niej mieszkania, bowiem to które zajmowała, utrudniało jej pracę. Jak sama pisała:

Przez czas mieszkam w chacie chłopskiej wraz z rodziną gospodarza, w warunkach nader nieprzychylnych dla mojej pracy nauczycielskiej: mam pokój wspólny, zamieszkały przez cztery osoby i formalnie nie mam wolnego kąta do pracy, pomijając już jakiegokolwiek wymagania higieny<sup>80</sup>.

Prosiła zatem inspektora szkolnego o interwencję w tej sprawie, który obiecał zająć się nią i załatwić ją pozytywnie. We wrześniu okazało się jednakże, że nie tylko nie było dla niej mieszkania, ale także gospodarz, u którego była szkoła, zajął izbę dla siebie, wywożąc całe wyposażenie szkoły. Sugerowano, żeby gmina z pomocą Policji Państwowej zarekwirowała izbę na szkołę, jednakże przedstawiciele organów ścigania zakomunikowali, że nie mają takich kompetencji<sup>81</sup>. W związku z powyższym

<sup>73</sup> Tamże, *Pismo do Inspektoratu Szkolnego w Łucku z 24 maja 1930 r.*, k. 19.

<sup>74</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1256, *Kwestionariusz*, k. 6.

<sup>75</sup> Tamże, *Podanie do Inspektora Szkolnego w Łucku z 23 listopada 1920*, k. 8.

<sup>76</sup> Imienia nie udało się ustalić.

<sup>77</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1256, *Dekret*, k. 4-4a.

<sup>78</sup> Tamże, *Dekret zwolnienia*, k. 13.

<sup>79</sup> Tamże, *Zaświadczenie*, k. 18.

<sup>80</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1293, *Raport z 16 sierpnia 1922 r.*, k. 11.

<sup>81</sup> Tamże, *Raport z 30 września 1922 r.*, k. 12.

szkoła nie została uruchomiona, a inspektor szkolny obarczał nauczycielkę winą za ten stan rzeczy i widział w tym powód do jej zwolnienia<sup>82</sup>. Kurator miał więcej wyrozumiałości i przeniósł ją do innej szkoły, do placówki w Lipnie<sup>83</sup>.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że nie wszyscy nauczyciele ukraińscy rozpoczynając pracę w szkolnictwie polskim posiadali jakiegokolwiek przygotowanie czy kwalifikacje. Dobrym przykładem jest osoba Jana Łysenki. Kierując do inspektoratu szkolnego w Łucku prośbę o nadanie mu posady w szkolnictwie pisał, że po ukończeniu szkoły uczył się prywatnie w domu, udzielając równocześnie korepetycji. Przez dwa lata był sekretarzem sędziego pokoju, a w 1915 r. wcielono go rosyjskiej armii. Po zakończeniu I wojny światowej, wrócił na stanowisko sekretarza sędziego. Jednakże po włączeniu Wołynia do Polski nie mógł już powrócić do dawnej profesji z powodu słabej znajomości języka polskiego, wymaganego na takich stanowiskach. Prosił o przydzielenie mu posady nauczyciela języka ukraińskiego<sup>84</sup>. Inspektor szkolny przychylił się do prośby i nadał mu posadę w Szkole Powszechnej w Mykowie<sup>85</sup>. Jednakże chwilę później, bo 5 września 1921 r. został przeniesiony do szkoły w Mychlinie<sup>86</sup>. Ta translokacja wynikała z faktu, że Łysenko nie mógł uruchomić szkoły w Mykowie, bo gospodarz, w którego chałupie miała szkoła działać, odmówił wynajęcia izby<sup>87</sup>.

Jak się okazuje, nie sprawdzał się na tym stanowisku, o czym świadczy podanie mieszkańców Mychlina do inspektora szkolnego:

Wobec tego, iż obecny nauczyciel wiejski wsi Mychlina Jan Łysenko nieakuratnie pełni swoje obowiązki, co wielce ujemnie wpływa na oświatę dzieci naszych, a ponieważ pragniemy ażeby koszta i czas tracony przez uczących się nie szły na marne, niniejszym mamy zaszczyt, najuprzejmiej prosić Wielmożnego Pana Inspektora Szkolnego o łaskawe zwrócenie swej uwagi na naszą uniżoną prośbę i zamienić obecnego nauczyciela naszej wioski Jana Łysenko innym godniejszym tego stanowiska<sup>88</sup>.

Równie zawiła była droga do szkolnictwa Kseni Czetiliny. Opisała ją dokładnie w swoim curriculum vitae. Pisała:

Urodziłam się na Wołyniu 12 listopada 1882 roku, prawosławna. Ukończyłam „Ostrożskie żeńskie szkołę hrabiego D. N. Błudowa z 8 klasą pedagogiczną specjalność rosyjski język w 1911 r. Od sierpnia 1913 r. jestem słuchaczką wyższych żeńskich kursów w Kijowie na fakultecie historyczno-filologicznym, oprócz tego od sierpnia 1916 r. do 20 września 1917 r. pracowałam jako siostra miłosierdzia we wsi Pliski Czernigowskiej gub.

<sup>82</sup> Tamże, *Raport z 10 października 1922 r.*, k. 14-15.

<sup>83</sup> Tamże, *Pismo do Anastazji Kożewnikowej z dnia 25 listopada 1922 r.*, k. 18.

<sup>84</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1393, *Pismo do Inspektoratu Szkolnego w Łucku z 23 sierpnia 1921 r.*, k. 1.

<sup>85</sup> Tamże, *Pismo Inspektoratu Szkolnego w Łucku z 27 sierpnia 1921 r.*, k. 6.

<sup>86</sup> Tamże, *Pismo do Jana Łysenki z dnia 5 października 1921 r.*, k. 7.

<sup>87</sup> Tamże, *Raport z 2 września 1921 r.*, k. 8.

<sup>88</sup> Tamże, *Podanie*, k. 19.

Od 13 października 1917 r. do 5 lipca 1918 roku była jako zarządzająca kancelarią szpitala [...] w Kijowie i jako pomocnica felczera przy bakteriologicznym instytucie. Od 1 marca do 5 kwietnia b.r. [1921] jako zapasowa nauczycielka naszej początkowej szkoły w Łucku. Od 5 kwietnia do września br. [1921] jako nauczycielka 2-jej ukraińskiej szkoły w Łucku<sup>89</sup>.

Ojciec jej też był nauczycielem, a ona sama wyszła za mąż za nauczyciela – Grzegorza Dębickiego, również Ukraińca. 14 kwietnia 1921 r. przyszła na świat ich córka – Galina<sup>90</sup>. Niestety brak chęci dalszego kształcenia się, uzupełniania wykształcenia spowodował, że w 1924 r. władze oświatowe podjęły decyzję o zwolnieniu jej z posady<sup>91</sup>. Starła się ona już w maju 1925 r. o powtórne zatrudnienie, jednakże kuratorium prośby tej nie uwzględniło, przywołując wyrażone wcześniej motywy zwolnienia<sup>92</sup>. Odwoływała się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jednakże i tu decyzja była tożsama z tą, podjętą przez kuratorium wołyńskie<sup>93</sup>.

Warto dodać, że również jej mąż został zwolniony z posady nauczyciela. Władze oświatowe motywowały swą decyzję tym, że samowolnie opuszczał naukę, zaniedbywał swoje obowiązki zawodowe, a także utrudniał czynności i pracę władz szkolnych<sup>94</sup>.

### Zakończenie

Poziom wykształcenia nauczycieli ukraińskich podległych polskiemu systemowi oświaty w inspektoracie szkolnym łuckim był różny. Wielu z nich chciało pracować, doksztalać się, podnosić kwalifikacje i czynili to mimo wielu przeszkód czy trudności. Ale była też grupa, która nie mogła dalej pracować z powodu niskiego wykształcenia czy też braku aspiracji. Być może wynikało to z pewnych zaszłości historycznych. Wielu z nich bowiem pracowało w szkołach jeszcze w czasach panowania rosyjskiego, gdzie edukacja dzieci, szczególnie nierosyjskich nie stała na wysokim poziomie, a i władzom rosyjskim nie bardzo na tym zależało. Niestety o wielu nauczycielach ukraińskich (ale także innych narodowości) pracujących w szkołach na terenie inspektoratu szkolnego łuckiego zachowały się bardzo szczątkowe informacje, które pozwalają tylko stwierdzić, że uczyli w szkołach prowadzonych przez polskie władze. Z tych informacji nie da się, jednakże określić jakimi nauczycielami byli, jaki mieli stosunek do swojej pracy, uczniów, ale co ważne z perspektywy władz oświatowych, również do państwa polskiego.

<sup>89</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1767, *Curriculum vitae*, k. 2,

<sup>90</sup> Tamże, *Arkusze personalny*, k. 12.

<sup>91</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego z Inspektora Szkolnego w Łucku z 30 października 1924 r.*, k. 25.

<sup>92</sup> Tamże, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego z Inspektora Szkolnego w Łucku z 12 maja 1925 r.*, k. 40.

<sup>93</sup> Tamże, *Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kseni Dębickiej z 6 listopada 1928 r.*, k. 44.

<sup>94</sup> DAWO, ISŁ, fond. 38, opis. 1, sprawa 1709, *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego do Inspektora Szkolnego w Łucku z 9 listopada 1923 r.*, k. 10.

Trzeba również zaznaczyć, że w pewnych środowiskach polskich pojawiały się głosy i zarzuty wobec polityki oświatowej, że postępuje ukrainizacja szkolnictwa na Wołyniu, że przybywa nauczycieli tej narodowości zwłaszcza z terenów Małopolski wschodniej. Uważano, że są to działania krzywdzące nauczycieli Polaków<sup>95</sup>. Trudno to zweryfikować. Na podstawie kwerendy w archiwum w Łucku, w zespołach Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego i Inspektoratu Szkolnego w Łucku, można jedynie stwierdzić, że nauczycieli Polaków było nieporównywalnie więcej niż Ukraińców.

## BIBLIOGRAFIA-REFERENCES

### Sources:

Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti, Inspektorat Szkolny Łucki, fond 38, opis 1.  
 Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Materiały Ludwika Eckerta (III-180),  
*Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa* (Dz. U. 1924, nr 79, poz. 766).  
*Rozporządzenie rady ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym ustroju władz szkolnych na województwa: nowogródzkie, wołyńskie, poleskie oraz na powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego* (Dz. U. RP, 1922, nr 34, poz. 279).

### Press:

„Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego” – 1924-1925  
 „Oświata Polska” – 1925  
 „Ziemia Wołyńska” – 1929-1930

### Studies:

Czuchryta A., *Gospodarka województwa wołyńskiego*, Lublin 2016  
 Doroszewski J., *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918-1937)*, Lublin 2002  
 Doroszewski J., *Zakłady kształcenia nauczycieli w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1999  
 Durka J., *Obraz społeczności żydowskiej na Wołyniu w świetle sprawozdań Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w 1939 r.*, [w:] *Żydzi na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Lusek, Bytom 2019, s. 131-134.  
 Falski M., *Wprowadzenie powszechnego nauczania na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964, nr 4.  
 Gołdyn P., *Administracja szkolna na Wołyniu w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Волинь у європейському геополітичному та культурному просторі: вибрані питання. Колективна Монографія*, Одеса 2021, s. 228-244.  
 Gołdyn P., *Życie codzienne nauczycieli w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2024.  
 Iwanicki M., *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918-1939*, Siedlce 1975  
 Mędrzecki W., *Województwo wołyński 1021-1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.

<sup>95</sup> *Polityka szkolna a ludność polska na Wołyniu*, „Ziemia Wołyńska” 1929, nr 41, s. 2.

Stankiewicz R., *Edukacja nauczycieli w II Rzeczypospolitej*, Żary 2013

Stankiewicz Z., *Działalność seminariów nauczycielskich na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w latach 1919-1939*, Toruń 2006.

Syrnyk M., *Ukraińcy w Polsce 1918-1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996.

Wincenciak W., *Z dziejów kształcenia nauczycieli w Łomży (1914-1994)*, Łomża 1996



